

Bowers & Wilkins zaangażował się w słuchawki już ładnych kilka lat temu i nie odpuszcza. Najnowszy trend to modele bezprzewodowe, więc również Bowers nad tym pracuje. Najpierw zmodyfikował słuchawki P5 do wersji *Wireless*, a teraz przygotował zupełnie nową konstrukcję.

Słuchawki B&W wyróżniają się wycelowanym wzornictwem. Choć PX nie są bardzo drogie, to robią wrażenie produktu luksusowego – zwłaszcza w dostarczonej do testu „szampańskiej” wersji (jest też wersja bardziej techniczna, stalowo-szara). Słuchawki są dość duże, z masą ponad 330 g – najcięższe w tym teście. Klasyczny układ rozsuwania działa płynnie i pewnie. „Szyny” mają formę nowoczesnych rygniętek, w ich zewnętrznych profilach widać przewody sygnałowe w tekstylnej, miękkiej plecionce. Okrągłe boczki przegubów pozwalają obracać muszle o niemal 180 stopni. Kształt poduszki muszli jest nietypowy – z wąską partią materiału okalającego uszy, co jednak okazuje się mieć wyraźne zalety, gdyż pozostawia dużo wolnej przestrzeni wokół ucha, więc nawet długie sesje odsłuchowe nie wywołują „zagrzania”, charakterystycznego dla wielu przenośnych słuchawek zamkniętych.

Wszystkie gniazda i regulatory znajdują się na jednej (prawej) muszli. Moduł trzech przycisków obsługuje odtwarzacz (wraz z rozmowami telefonicznymi) i regulację głośności. Oprócz niego jest jeszcze włącznik zasilania (z funkcją parowania Bluetooth, nie ma funkcji NFC) oraz przycisk uruchamiający tryb aktywnego tłumienia hałasu. Bluetooth w wersji 4.1 współpracuje z bogatym zestawem standardów dekodowania sygnału, SBC, aptX, aptX HD, a także AAC, co zapewni wysoką jakość dźwięku w każdym towarzystwie.

Jest też opcja podłączenia USB do komputera, słuchawki „meldują się” jako USB-DAC



## Bowers & Wilkins PX

z możliwością przesyłania sygnałów PCM 16 bit/48 kHz. Sygnał jest upsamplingowany (zawsze) do rozdzielczości 24 bit/768 kHz.

Parowanie przebiega bardzo sprawnie, przycisk wyboru trybów włącza i wyłącza redukcję hałasu, jednak PX lubią samoczynnie (i w różnych okolicznościach) zatrzymywać i wznowiać odtwarzanie. To „sprawka” czujników ruchu wbudowanych w muszle. Gdy zakładamy PX na głowę, słuchawki powinny się włączyć, a wyłączyć, gdy odłożymy je np. na stół. Jeśli podczas słuchania muzyki chcemy zamienić z kimś słówko, wystarczy odchylić delikatnie jedną z muszli, a PX wstrzymają na ten moment odtwarzanie. Inteligentne? Aż nadto, bowiem okazuje się, że gwałtowne poruszenie głową lub próba poprawienia słuchawek na głowie potrafi nieoczekiwanie zastopować muzykę. Ale jest i na to rada – aplikacja, którą B&W przygotowało dla smartfonów. Oprogramowanie

pozwala kalibrować czujniki ruchu, daje także dostęp do kilku dodatkowych funkcji, np. zmiany trybu redukcji hałasu (dostępne są różne ustawienia).



Trzy przyciski są typową (i wciąż wygodną) formą regulacji głośności i sterowania odtwarzaniem, pozostałe dwa – to włącznik zasilania i układu redukcji hałasu.



B&W PX to jedne z pierwszych słuchawek, w których zastosowano wygodny, symetryczny standard gniazda USB-C.



Przetworniki 40-mm osadzone na płytkach dystansujących i mocno skręcono (w kierunku tyłu głowy).

### Wygodnie podłączone

W przypadku większości słuchawek bezprzewodowych spotykanych na rynku, do ładowania akumulatorów służą przewody z wtykami USB. Producenci dość swobodnie zonglują jednak dostępnymi standardami konektorów USB. Poszczególne inkarnacje nie są ze sobą kompatybilne i jeśli nie mamy szczęścia, to przewód USB od innego urządzenia (np. aparatu fotograficznego czy smartfona) nie będzie mógł służyć do ładowania słuchawek (i odwrotnie). Ostatecznie to jednak nie jest tragedia, bo w komplecie ze słuchawkami dostajemy przecież stosowny kabel i należy się go trzymać. Największym „grzechem” stosowanych standardów połączeń są małe wtyki typu

USB-Mini lub USB-Micro, które pasują do odpowiedniego gniazda tylko w jednej, jednoznacznie określonej orientacji. Wynika to z asymetrycznego kształtu gniazd (i wtyków), a te mają jeszcze niewielkie rozmiary i są dość delikatne, co prowadzi do ich uszkodzeń.

W 2014 roku pojawił się standard USB-C, eliminujący ten podstawowy problem. Złącza USB-C są tutaj symetryczne, więc wtykiem znacznie wygodniej operować. Jednak dopiero w roku 2017 USB-C zaczęło być szerzej stosowane w sprzęcie komputerowym. Jak pokazuje nasz test, producenci słuchawek jeszcze się do USB-C nie przekonali, z wyjątkiem właśnie B&W PX.

## ODSŁUCH

Niezależnie od wybranego "połączenia", będziemy uraczeni nadzwyczajną selektywnością, wpisaną jednak w dobrą równowagę tonalną, a nie w rozjaśnienie i wyeksponowanie wysokotonowych detali. Tych nie zabraknie, gdy tylko są w nagraniu, lecz PX pracują starannie nad dokładnym pokazaniem dźwięków wszystkich zakresów. Nie ocieplają, nie sklejają, ale selektywność jest całkiem dobrym narzędziem do pokazania plastyczności, tyle że rozumianej inaczej niż w schemacie „kluchowatości”, od której PX trzymają się bardzo daleko.

Brzmienie ma stosowną głębię, tworzoną przez przejrzystość i wieloplanowość, a nie przez specjalne nasycenie niskich rejestrów. Bas jest twardy, konturowy, a średnica często wychodzi do przodu. Wysokie tony nie awanturują się, lecz sprawnie i zdecydowanie dopełniają obraz.

W trybie bezprzewodowym (i różnych konfiguracjach) PX prezentują się dobrze – to zaleta szerokiego spektrum układów (de)kodujących, które dostosowują się do różnych źródeł. Wyciągają maksimum z transmisji BT, dźwięk jest dynamiczny i żywy, jednak w pewnym stopniu dotknięty "płaskością" najwyższej góry i ogólnym spadkiem rozdzielczości – PX są słuchawkami o dużym potencjale precyzji, więc każda taka zmiana jest łatwa do wychwycenia.

Potwierdza to podłączenie przewodowe (analogowe), które brzmi bardziej przejrzysto, ale najlepsze efekty, przynajmniej pod względem bezpośredniości i otwartości, zapewnia USB.

Aktywne układy redukcji hałasu mają wpływ na charakter brzmienia, co zresztą przyznaje Bowers, zalecając wyłączenie systemu ANC w sytuacjach, gdy nie jest on niezbędny. Zmiany są słyszalne, idą w kierunku „zachmurzenia”, jednak nawet wtedy zachowuje ono dobrą czytelność, a lekkie zmiękczenie może się nawet podobać.

# PX

CENA: 1800 zł

DYSTRYBUTOR: AUDIO KLAN  
www.audioklan.com.pl

### WYKONANIE

Nowoczesny luksus, styl industrialny, pięknie wykończone elementy z metalu, tworzywa i skóry. Dość duże i ciężkie, także po złożeniu. W komplecie miękkie, pikowane etui na wzór damskiej torebki.

### FUNKCJONALNOŚĆ

Pałąk z dużym zakresem regulacji dość mocno ścisną głowę, ale poduszki są obszerne. Komplet standardów kodowania gwarantuje optymalną współpracę z większością źródeł. Nowoczesna aplikacja sterująca, redukcja hałasu z bogatymi funkcjami regulacji, czujnik ruchu wspomagający sterowanie, obsługa i konfiguracja za pomocą aplikacji sterującej na smartfony. Brak parowania zbliżeniowego NFC. Wygodny (symetryczny) wtyk ładowania USB-C, pracują jako USB DAC (16/48).

### BRZMIENIE

Dynamiczne, detaliczne, z twardym basem i błyszczącą górą. Układ redukcji hałasu ogranicza przejrzystość, ale ma też wpływ zmiękczejący.

Typ:	wokółuszne/zamknięte
Masa [g]:	335
Impedancja [ $\Omega$ ]	22
Długość przewodu [m]	1,2
Podłączenie przewodowe	analogowe
Bluetooth	4.1
Kodeki BT	aptX, aptX HD, SBC, AAC
NFC	nie
Funkcje	sterowanie odtwarzaczem (start/stop)/ mikrofon do rozmów
Aktywna redukcja hałasów	tak
Czas pracy [godz.]	29/22*
Inne	miękkie etui transportowe

\* – z redukcją hałasów

R  
E  
K  
L  
A  
M  
A